Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8 LISTOPADA. № 84 ROK 1849.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Rada Administracyjna Królestwa.

Mając sobie przedstawionem, że Starszy Adjutant 1-ej Piechotnéj Dywizji Lejb-Gwardji Preobrażeńskiego Pułku Sztabs-Kapitan Konstanty Rejbnic I, na zasadzie decyzji Najwyższéj, odezwą Ministra Sekretarza Stanu z dnia 27 kwietnia (9 maja) 1843 r. Nr. 1003 objawionéj, zrzeka się dóbr darowanych jego ojcu, które on na mocy spadku odziedziczył i poprzestaje na wypłacie ze Skarbu dochodu Ukazem Najwyższym zapewnionego; postanowiła i stanowi, co następuje:

Art. 1. Dobra Bogusławice w Ekonomji Wolborz Gubernji Warszawskiéj, Ukazem Najjaśniejszego Pana, z dnia 21 listopada (3 grudnia) 1838 r. darowane Jenerał Lejtnantowi Karolowi Rejbnic, wówczas Naczelnikowi 12 Dywizji Piechoty, a na mocy spadku odziedziczone przez syna jego Adjutanta Starszego 1-ej Gwardyjskiéj Piechotnéj Dywizji, Lejb-Gwardji Preobrażeńskiego Pułku Sztabs-Kapitana Konstantego Rejbnic I, powracają do własności Skarbu Królestwa od dnia 1 czerwca 1850 r., a natomiast obdarowany od tego czasu pobierać będzie z Kassy Skarbowéj dochód roczny rs. 2,250, tymże Ukazem zapewniony.

Art. 2. Odebranie na Skarb pomienionych dóbr wykonaném zostanie stosownie do prawideł, Postanowieniem Rady Administracyjnéj z dnia 19 kwietnia (1 maja) 1846 r. wskazanych.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być ogłoszone, poleca Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu.

Działo się w Warszawie, dnia 19 września (1 października) 1849.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Xiąże Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, Tajny Radca, Senator, (podpisano) *J. Morawski.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

USTAWA O PODATKU OD CUKRU WYRABIANEGO W KRÓLESTWIE.

(Dokończenie).

Rozdział IV.

O wnoszeniu podatku.

§. 27. Przypadający od posiadaczy fabryk cukrowych, podatek, ma być przez tychże wnoszonym do kass Powiatowych w 2-ch ratach, mianowicie miesiącach styczniu i czerwcu.

Pierwsza rata obrachowana być winna w dwóch trzecich częściach téj należytości, jaka za studniową fabrykację, podług liczby, siły i objętości przyrządów w podanéj o udzielenie pozwolenia na wyrabianie cukru deklaracji wyszczególnionych i podług dziennego temiż przyrządami wyrobu mączki cukrowéj białéj, stosownie do zasad w §. 15 ustanowionych przypada; druga zaś rata na podstawie obrachunku za cały okres fabrykacji sporządzonego, obejmować będzie resztę należnego podatku.

§. 28. Posiadacz fabryki, nieopłacający rat w przepisanych terminach, ulegać będzie exekucji administracyjnéj, podług przepisów przyjętych względem podatków Skarbowych, a dopóki całkowitéj należności nieuiści, nowe pozwolenie na dalsze prowadzenie fabrykacji cukru wydane mu nie będzie. Wreszcie, na przypadek niewypłacalności posiadacza fabryki, bezpieczeństwo Skarbu, co do przypadających od niego należności stanowią budowle fabryczne, machiny, przyrządy i znajdujące się w fabryce zapasy wyrobionego cukru, oraz materjały do dalszéj onego produkcji.

Rozdział V.

O handlu cukrem.

§. 29. Przedaż mączki cukrowéj i cukru rafinowanego krajowego wyrobu, tak częściowa jak hurtowa, dozwala się bez żadnego ograniczenia; dla tego posiadaczom fabryk cukrowych wolno jest przedawać syrop, mączkę cukrową, i cukier rafinowany czyli melis w głowach lub kruchach, komu i jak podobać się będzie, z zachowaniem wszakże rozporządzeń dotyczących kontroli cukru.

Rozdział VI.

O administracji kontroli i podatku od cukru.

§. 30. Zwierzchni kierunek poboru opłaty od cukru krajowego i administracja otrzymywanego ztąd dochodu, należy do Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu.

Zawiadywanie tymże poborem w Gubernjach, należy do Rządów Gubernjalnych.

Bezpośredni zaś dozór i kontrola miejscowa należy do Naczelników Powiatowych, z pomocą Rewizorów i Kontrolerów Powiatowych, tudzież Kontrolerów Skarbowych miejscowych, gdzieby ci ostatni byli ustanowieni.

§. 31. Rewizorowie i Kontrolerowie Powiatowi, obowiązani są przynajmniéj raz w miesiącu zwiedzić fabryki cukrowe ich kontroli uległe, i przestrzegać wykonywania przepisów niniejszéj ustawy, a mianowicie:

1) aby każda fabryka posiadała pozwolenie na fabrykacją.

2) aby służące do otrzymania pierwszego surowego soku przyrządy, zgadzały się co do liczby i rodzaju z wyszczególnionemi w pozwoleniach, szczególniéj zaś, aby oprócz tych ostatnich, nie były żadne inne w użyciu.

Po ukończeniu rocznéj fabrykacji, mianowicie w terminie opieczętowania według § 18 przyrządów, Rewizorowie i Kontrolerowie Powiatowi sporządzić winni w każdéj fabryce obrachunek przypadającéj Skarbowi należytości i odesłać takowy Naczelnikowi Powiatu.

§. 32. Naczelnicy Powiatowi formować będą regestra biercze, które po potwierdzeniu przez Rządy Gubernjalne służyć będą za zasadę do poboru opłaty od cukru w kassach Powiatowych.

Rozdział VII.

O karach pod względem fabrykacji cukru.

§ 33. Kto rozpocznie czynności w fabryce, nie uzyskawszy na to przepisanego pozwolenia, ten ulegnie karze pieniężnéj rs. 300 i i potrójnéj opłacie za toż pozwolenie § 7 przepisanéj; lecz jeśli fabryka nie produkuje rocznie więcéj jak 500 pudów mączki cukrowéj, w takim razie posiadacz onéj ulegnie tylko połowie powyższéj kary pieniężnéj, t. j. rs. 150 i opłacie 1½ wysokości z § 7 wypływającéj.

Zwyczajny podatek od takiéj fabryki, ściągniętym będzie stosownie do liczby, siły i objętości przyrządów, służących do otrzymania pierwszego surowego soku, w stosunku do liczby dni upłynionych od dnia 1/13 września po dzień, w którym udowodnione będzie na miejscu, że fabryka puszczona została w obieg, bez przepisanego pozwolenia.

§ 34. Jeśli udowodnioném będzie, że fabryka przeszło rok czynną była, bez przepisanego pozwolenia, posiadacz onéj pociągniętym być winien do kary pieniężnéj rs. 300 za każdy rok (rachując rok nie cały za cały) i nadto za każdy rok do potrójnéj opłaty, § 7 za pozwolenia przepisanéj.

Zwyczajny podatek od takiéj fabryki, pobranym być ma corocznie za perjod studniowy.

§ 35. Takiejże saméj karze po rs. 300 ulegać będą posiadacze fabryk, w razie odkrycia potajemnéj przez nich fabrykacji mączki cukrowéj z buraków pozostałych, po zamknięciu już czynności w fabryce.

§ 36. Deklaracje do udzielenia pozwoleń na prowadzenie fabrykacji cukru podawane do Naczelników Powiatowych po dniu 1/13 sierpnia, nieinaczéj przyjmowane będą, jak za wniesieniem do kassy, obok opłaty § 7. przepisanéj, rs. 5 tytułem kary za opóźnienie.

§. 37. Kto przekonanym będzie o potajemne użycie apparatów, służących do otrzymania pierwszego surowego soku, ten, za każdy taki apparat, w miarę jego rodzajów i siły, ulegnie, za pierwszym razem karze pieniężnéj od rs. 25 do 60, za drugim razem kara podwoi się, a za trzecim potroi; za czwartym zaś razem, jeśli dowiedzioném będzie, że potajemne użycie apparatów nastąpiło, z wiedzą samego posiadacza fabryki, ta zamkniętą zostanie.

We wszystkich powyższych przypadkach, zwykły podatek od apparatów pobranym być ma za perjod studniowy.

§ 38. Oznaczonéj w poprzednim § karze, ulegać będą posiadacze fabryk:

1) Kiedy w saméj fabryce, to jest w jéj wnętrzu, oznaczonym w opisie albo na planie, znajdują się takie apparaty, do otrzymania pierwszego surowego soku służące, które w podanéj o udzielenie pozwolenia na wyrabianie cukru deklaracji nie były zamieszczone.

2) Kiedy prassy przeznaczone do wyciskania nieczystości z soku, użytecznemi będą wprost do wyciskania pierwszego surowego soku z buraków.

§ 39. Za samowolne po dniu 25 sierpnia (6 września) i przed dniem 15/27 marca, odjęcie pieczęci Skarbowych od tarek i krajalnic, wyjąwszy przypadek w § 17 przewidziany, posiadacze fabryk ulegać będą karze pieniężnéj, dwa razy większéj od przepisanéj w § 37, za potajemne użycie apparatów.

§ 40. Posiadacze fabryk odpowiadają za swoich pełnomocników, kommissantów, majstrów i robotników, jeśli sami w jakiembądź przekroczeniu przepisów udział mieli, lub je z wiedzą swoją tolerowali. Jeżeli zaś popełnione nadużycia są tylko skutkiem słabego z strony posiadaczy fabryk dozoru, w takim razie ulegają oni karze pieniężnéj od rs. 10 do 60, stosownie do okoliczności.

§ 41. Kary §§ 33, 34, 35, 37, 38, 39 i 40 przewidziane, wymierzane będą przez Rządy Gubernjalne; przewidziane zaś § 36, przez Naczelników Powiatowych, a to w skutku wyprowadzonych śledztw przez właściwych urzędników. Prowadzone jednak śledztwo nie może w żadnym razie wstrzymywać fabrykacji.

§ 42. Od decyzji Naczelnika Powiatu służyć będzie ukaranemu rekurs do Rządu Gubernjalnego, w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia lub doręczenia zaskarżonéj decyzji.

Decyzje Rządu Gubernjalnego, w drugiéj Instancji wydane, będą ostateczne.

§ 43. Od decyzji Rządu Gubernjalnego, służy oskarżonemu rekurs do Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, w terminie, jak w § 42 powiedziano.

§ 44. Od decyzji Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu w drugiéj Instancji wydanéj, ukarany, może się udać drogą łaski do Rady Administracyjnéj Królestwa, co wszakże wstrzymać nie może wykonania zapadłéj decyzji.

§ 45. Naczelnicy Powiatowi, Rządy Gubernjalne i Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu, wymierzać będą kary w formie zwyczajnych decyzyj administracyjnych.

§ 46. Sciągnięte kary pieniężne przeznaczają się, w jednéj połowie, dla donosicieli, w drugiéj zaś, dla szpitali i zakładów dobroczynnych miejscowych w Powiecie.

Gdyby atoli wykroczenie odkrytém zostało przez osobę w służbie rządowéj zostającą, natedy cała kara przejdzie na rzecz tychże szpitali i zakładów.

Rozdział VIII.

Przepisy ogólne.

§ 47. Posiadaczom fabryk cukru z buraków, dozwala się wyrób i sprzedaż spirytusu i wódki z resztek od cukru niekrystalizowanych, (melassy) nie inaczéj wszakże, jak z zastosowaniem się do Ustawy o wyrobie i przedaży wódki w Królestwie Polskiém, Najwyższym Ukazem, z dnia 4/16 maja 1848 r. zatwierdzonéj.

48. Wydanie rozporządzeń i Instrukcji ogólnéj, rozwijającéj w szczegółach niniejszą Ustawę, należy do Kommissji Rządowéj Przychodów i Skarbu, zaś rozwiązywanie wątpliwości z niniejszéj Ustawy wyniknąć mogących, zachowaném zostaje Radzie Administracyjnéj.

§ 49. Gdyby znane dotąd sposoby fabrykacji cukru, skutkiem nowych wynalazków takiéj zmianie uległy, że do niéj niniejsze przepisy stosować by się nie dały—Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu obowiązana jest przedstawić z swéj strony, gdzie z porządku należy, stosowne wnioski o ustanowienie nowych odpowiednich prawideł, bez odstępowania wszakże, ile to być może, od głównych zasad niniejszéj Ustawy.

Zgodno z Oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu, (podpis.) *Ig. Turkull.*

O wytępieniu pcheł polnych.
(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Kluck powiada, „w razie nieurodzaju zboża, gdy się rzepa uda, znacznie chleb pomnożyć może, obłupi się, pokraje, na miękko ugotuje, włoży na chustę i wyciśnie, aby wszystkę wodę z niéj wydalić; pozostały miękisz miesza się na pół z mąką i wyrabia się jak pospolicie na chleb.“

„Gdyby gospodarze nasi“ mówi on daléj, „byli oględniejsi, rzutniejsi, tedy w latach, w których nieurodzaj jaką roślinę dotknie, niebyliby w żadnym prawie kłopocie: boć brak jednéj, zastąpiłyby im drugie. Ale nasi gospodarze przywiązali się do uprawy kilku tylko roślin; a o inne, dobrze nawet w kraju znane, niedbają wcale.“

Kurowski w swoim Tygodniku równie się dziwi że rzepa tak mało obecnie jest uprawiana, że ją poniekąd za wykluczoną z gospodarstwa wiejskiego uważać należy i podług niego dwie tego są główne przyczyny; ziemniaki, czyli nieumiarkowana ich uprawa i pchła polna. Pomijając pierwszą, o drugiéj tak się wyraża:

Największemi nieprzyjaciołmi téj rośliny są zaiste pchły polne; one to, tak często niszczą całe zasiewy rzep, nawet w Anglji, gdzie będąc ona poniekąd główną podstawą chowu bydła, z największą tro-

skliwością jest uprawiana, iż częstokroć kilkakrotnie w ciągu wiosny musi być siana.

Wprawdzie nader już wiele podawano sposobów wytępienia tego owadu; żaden przecież nieokazał się tyle skutecznym, jak ten, który podamy; nadto nie wymaga on żadnych kosztów ani wiele pracy; ale nieco uwagi i pilności

Ponieważ opiera się on na naturze tego owadu, wypada przeto nasamprzód pokrótce ją skreślić: pchły polne składają swe jaja w jesieni w ziemię, w której zostają do wiosny. Skoro teraz rola zostanie zoraną i zbronowaną, większa część jajek wydobywa się na wierzch, i wkrótce wylęgają się z nich liszki, które niezadługo zamieniają się w dojrzały owad. Ma się rozumieć iż to następuje nieco prędzéj lub późniéj, podług położenia gruntu i temperatury powietrza. W ogólności zaś dochodzą one swego naturalnego stanu wtenczas, gdy listki rzepy są w tym stanie w jakim je tylko pożerają; miękkie i delikatne, co ma miejsce, gdy młoda roślina trzeci listek wypuszcza; późniéj bowiem gdy listki wyrosną i stwardną, już ich pchły same z siebie opuszczają.

Owóż na téj znajomości przyrody pcheł polnych, gruntuje się niniejszy sposób ich wyniszczenia; a mianowicie: skoro rola pod rzepę zostanie już zupełnie uprawiona, należy się przekonać; czyli liszki pcheł poczynają się przeistaczać w dojrzały owad; przeistoczony znajduje się około cala głęboko w ziemi. Spostrzegłszy, iż przemiana jest już w rozpoczęciu, potrzeba niezwłocznie przeorać ziemię tak: aby wierzch rodzajnéj warstwy dostał się na spód, a spodniéj na wierzch. Tym sposobem większa część liszek zupełnie zginie, ponieważ zbywać im będzie na potrzebném cieple do przeistoczenia. Rozumi się samo z siebie, iż im głębsza będzie orka tém pewniéj owad zginie.

Jeżeli po zoraniu rola mało co jest pogrupiona, i grupy tak słabe, iż się za pomocą wałka dadzą rozkruszyć, lepiéj jest rolę nieco uwałkować, nasienie rozsiać i przywałkować; przez to bowiem utrudni się, wydobycie na wierzch owadu dojrzałego i łatwiéj się liszki niszczą. W przeciwnym zaś razie, to jest: gdy grupy niedałyby się wałkiem rozkruszyć, wypada rolę bronować; należy przecież użyć do tego bron mocno przytępionych; inaczéj ich ostre zęby, idąc głęboko, wydobywałyby na wierzch spód warstwy rodzajnéj, a z nią i liszki pcheł.

Jeżeli się tu upatrzy właściwa pora do przeorania ziemi, to jest: gdy liszki co tylko mają się przeistaczać na owad dojrzały, wówczas, nigdy on nie powstanie w takiéj ilości, by zasiew mógł zniszczyć. W ogólności, zawsze lepiéj nieco wcześniéj operację tę przedsiębrać, niżeli za późno.

Pomiędzy gospodarzami angielskiemi panuje od bardzo już dawna to przekonanie: że skoro rola orze się raz jeden więcéj niż zwyczajnie, owad już rzepy nietępi i na dobry zbiór z pewnością liczyć można. Nie jest to co innego, jak przypadkowe wykonanie owéj orki, we właściwéj porze.

Z własnego doświadczenia możemy powiedzieć, że siejąc rzepę z wiosny w życie nie jest wystawiona na zniszczenie od pcheł polnych. Posiana na osobném polu utrzyma się także, gdy przymiesza się do nasienia hreczki; hreczka wschodzi pierwéj jak rzepa na nią się też pchły polne rzucają i do szczętu zniszczą, tym sposobem późniéj wykłuta rzepa ocaloną zostaje. Zjawiska tego nie moglibyśmy sobie inaczéj wytłomaczyć jak tém, że w przedziale wykłucia się jednéj i drugiéj rośliny nadeszła zapewnie pora przemienienia się pchły polnéj. Przemienienie to następuje około połowy czerwca, wtedy też najlepiéj siać rzepy wszelkiego gatunku.

Sposób oduczenia koni od nasadzenia żłobu.

Jest to brzydkie nazwyczajenie, które nakoniec w chorobę przechodzi, gdyż koń przeżutego owsa lub siana połknąć nie może, nim się zębami żłobu niechwyci, nareszcie, muszkuły ułatwiające czynność połykania tak otrętwieją, iż koń kilka minut stać będzie, trzymając się żłobu, nim przełknąć zdoła. Zły ten zwyczaj dla młodych osobliwie koni jest zaraźliwy; z początku przez swawolę naśladują łykawego konia a nakoniec sami takiemi się stają. Najlepszy sposób na to jest zniżyć żłób ażeby koń jedząc zmuszony był trzymać głowę na dół. Dowód tego najlepszy z końmi wojskowemi, gdyż stojąc na stajni, pomimo przykładnego dozoru, znajdzie się tu i owdzie koń łykawy, skoro zaś koń taki stoi przy sznurze w obozie i torbę na głowę mu powieszoną, zjadać musi swój obrok i łykawość ustaje, to naprowadziło na myśl zniżyć żłoby i tym sposobem konie pierwéj mocno nawet łykawe zapomniały złe przyzwyczajenie i lepiéj też wyglądały.

Nowy sposób ochrony przeciw zgniliznie kartofli.

Gazeta gospodarska Loebego (Dorf Zeitung Nr. 27 z r. 1849) umieściła postępowanie niejakiego p. J. Flock'a za pomocą którego ochronić można zupełnie kartofle na polu rosnące od panującéj zarazy zgnilizny. Utrzymuje on, że choroba ta pojawia się wtedy, gdy łodygi prostopadle stoją, gdy zaś przez stosowne przyrządzenie zmuszone zostaną rość w formie leżącego *es* (∽) wtedy wstrzymany zostaje szkodliwy wpływ powietrza i ziemniaki tworzą się zdrowe. Przyrządzeniem ku temu służącem, są łaty, które po wierzchu kopców kładzie; łaty te opatrzone są kołkami, aby się równo trzymały. Może to być dobry wynalazek na grządce, ale na łany jest to niepraktyczny i jako *curiosum* o nim wspominamy.

LAK NA PODŁOGĘ.

Ponieważ już tak jest, że się nie można obejść na wsi bez posadzki, a nie wszędzie być nie może, podamy tu sposób napuszczenia podłogi lakiem, po którym posadzka pięknie wyglądać będzie i tyle kosztu i pracy w czystém utrzymaniu nie wymaga. Na przestrzeń średniego pokoju, wziąć 3 funty oleju lnianego, pełną łyżkę farby czerwono-brunatnéj (braunroth) i $1\frac{1}{2}$ ślniącéj glejty (silberglätte). Farba i glejta gotuje się przy nieustanném mieszaniu dopóki się dobrze z sobą niepołączą, a potém napuszcza się pędzlem podłogę jeszcze gorącą massą, tak, jak się to woskiem robi.—Gdy należycie wyschnie, daje się drugie a w tydzień potém trzecie napuszczenie. Zawisło od pogody; jeżeli jest sucho wtedy dwa tygodnie, a jeżeli jest lato mokre potrzeba trzy tygodnie nim farba zupełnie wyschnie i połysk po zaschnięciu otrzyma. Po dwóch latach potrzeba napuszczenie powtórzyć i wtedy daleko prędzéj jak za pierwszym razem podłoga schnie. Na podłogę z miękkiego drzewa trzeba do składu massy dać brunatno-czerwonéj farby. Kto chce mieć większy połysk i trwalsze napuszczenie użyć może, gdy podłoga po trzech napuszczeniach dobrze wyschła, zwyczajnego stolarskiego pokostu. Gdy dobrze wychnie będzie się podłoga ślnić jak woskowana. Gdyby się zbrukała, wilgotną ścierką brud ściera się.

O dobywaniu źródeł w okolicach wzgórzystych.

Źródła są niejako życiem tryskającém z ziemi, jak świadczą oazy wśród pustyń. Było też często udziałem ludzi cnotliwych wynajdywać w okolicach zupełnie bezwodnych źródła, które ich imiona przechowywały w dowód wdzięczności najdalszych pokoleń.

Podobną przysługę wyświadcza nam geolog francuzki p. Daubrée, następującą uwagą o wodach zaskórnych, i o ich użytkowaniu w miejscach wzgórzystych.

Wiadomo że znaczna część wody deszczowéj wsiąka w głąb ziemi aż natrafi na warstwę nieprzenikliwą, po któréj się sączy ku miejscom najniższym, tworząc podziemne strumienie. W miejscach

nieco górzystych, ta warstwa nieprzenikliwa, znajduje się zwykle w głębokości kilku lub kilkunastu stóp, i jéj powierzchnia bywa prawie równoległą z powierzchnią ziemi. Ile razy więc jaka dolina nie ma strumyka, można być prawie pewnym że się on znajduje w małéj głębokości pod samém jéj korytem. Są zresztą oznaki, które jego istnienie wskazują, jakoto: sączenie się gdzieniegdzie wody na powierzchnię; bujniejsza roślinność w korycie doliny, mianowicie roślin wodnych, obecność wierzb silnie rosnących, tworzenie się letnią porą mgły z rana i wieczorem, rojenie się muszek ponad ziemią i t. d.

Aby podobny strumień podziemny wydobyć, trzeba w miejscu najwyższém doliny, gdzie wody z pewnego obrębu do niéj spływają, przekopać kanałem poprzecznym, głębszym na pół łokcia w punkcie środkowym aby się woda zbierać mogła. Od tego miejsca kopie się korytem doliny rów mający spad ściśle potrzebny, (najwięcéj $^1/_{500}$), który w niewielkiéj odległości spotka powierzchnię ziemi, zwykle daleko więcéj pochyłą. Kanał i rów należy wybrukować i zasklepić dużemi kamieniami, które się przysypują naprzód kamieniami i gruzem, aby w razie osunięcia się, odpływ wody nie był zatamowany, a na końcu ziemią. Takie źródło wzmaga się po niejakim czasie, zapewnie dla tego, że bruk coraz szczelniejszym się staje.

Aby sobie zdać sprawę z obfitości podobnych źródeł, przypuśćmy że do kanału poprzecznego spływa woda z półkoła promienia 500 łokci tylko, i że w téj okolicy pada corocznie łokieć wody, któréj $^1/_3$ część w ziemię wsiąka. Znajdziemy że źródło to powinno wydawać na rok trzydzieści kilka miljonów garncy, czyli w przecięciu przeszło garniec na sekundę. Ale najczęściéj źródło wyda więcéj niż rachunek okaże, ponieważ woda zaskórna pochodzi zwykle w znacznéj części z prawdziwych źródeł tryskających z głębszych warstw i ginących w niéj. *W. J.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Odessa 24 października. Ruch handlu w upłynionym miesiącu zwiększył się znowu znacznie, przez napływ okrętów przybyłych za kupnem pszenicy i wełny. Wywieziono 169,716 czetwerti pszenicy, 6560 czetwerti nasienia lnianego, 29,771 pudów wełny i 790 łoju w wartości 2,968,517 rs. Przywóz témczasem zmniejszył się o tém czasie znaczne; ponieważ w sierpniu zaopatrzono się w towary, które tak dla miasta, jako na potrzeby wewnątrz kraju, były zapisane. Zapasy zboża są znacznie, w téj chwili jest w Odessie blisko 450,000 czetwerti pszenicy; 10,000 czetwerti żyta, około 7000 owsa; ceny pszenicy i innych produktów są następujące. Najlepszego gatunku 6 rub. 85 do 7 rs. 11 kop. drugi gatunek 6 rs. kop. 14 do 6 rs. 65 kop.; trzeci 4 rs. 85 do 5 rs. 52 kop. srebrem; kukurydza 4 rs. 85 kop. żyto 3 rs. 71 kop.- -Urodzaje; z powodu częstych słót są obfitc na słomę ale mało sypią na omłot.—Handel zbożem nie najlepsze obiecuje widoki.

Gdańsk 3 listopada. Pszenicę bardzo kupowano na tutejszym targu. Wiele dobréj pszenicy 131 funtowéj wiele zakupiono na spekulację po 417, 420, 430 i 435 zł. gd., 129—130 funt. po 410 zł. gd. 129 fun. po 395 zł. gd. i 390, 127—128 fun. po 387 zł. gd. 126 fun. po 345 zł. gd. Na dopełnienie ładunków kupiono około 40 łasztów 138—134 fun. pszenicy po 470 zł. gd. i przeszło 30 łasztów 132—133 fun. po 460 zł. gd. W ogóle obrócono przeszło 1140 łasztów pszenicy. I na żyto zaczyna się lepszy pokup objawiać i mniemają powszechnie, że ceny się podniosą 85 ł. które w inne ręce przeszły płacono za 124—125 po 188 zł. gd., 123—124 fun. po 185 zł. gd. Prócz tego sprzedano jeszcze 13 łasz. jęczmienia, 109 fun. po 217 zł. gd. 45 ł. grochu do gotowania po 210—220 zł. gd. na paszę po 185 zł. gd. i 21 ł. siemienia lnianego po 355 zł. gd. Na rynek miejski także wielu kupców się zjeżdża i płacą ceny takie jak ostatnim razem donieśliśmy.—Okowita zaczyna się podnosić. W sobotę płacono $13\frac{1}{2}$—$13\frac{2}{3}$ talara a dziś już 14 tal. za Ohm.

Wrocław 4 listopada. WEŁNA.—W tym tygodniu przyjechało do nas wielu kupców z Hamburga i Nadreńskich prowincyj i znowu kilka znacznych partyj z targu zabrali. Płacono za Szląską jednostrzyżową według dobroci 66—80 tal. centnar, za dobre wełny Poznańskie 72 tal., za Szląską jagnięcą 66—80 tal. za Polskie loki 44 do 48 tal. świeżo przywieziono tu z Polski 500 cent. wełny. Od skończenia jesiennego jarmarku na wełnę sprzedano tu około 3000 cent. wełny powiększéj części Rossyjskiéj i Polskiéj, pierwszą po cenie 45 do 53 ostatnią po 55 do 68 tal. Niektóre partje cieńszéj płacono 76 tal. Kupowali głównie fabrykanci z Zollvereinu i handlarze którzy głównie na spekulację na jarmark Frankfurski nabywali. Kilkaset centnarów wełny do czesania sprzedano na rachunek angielskich domów. Interesa szły żywo a ceny takie dawano jak na jesiennym jarmarku płacone. W ciągu tego okresu przywieziono około 1800 centnarów wełny Rossyjskiéj i Polskiéj. Spodziewają się jeszcze dalszych dowozów.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 3 listopada 1849 roku.	żądają	płacą
PAPIERY.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	$88\frac{3}{4}$	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	$109\frac{1}{2}$	$108\frac{3}{4}$
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	96	—
„ Listy Zastawne nowe.	$95\frac{7}{8}$	$95\frac{3}{4}$
„ Obligacje Udziałowe	111	—
„ Obligacje 500 złotowe.	—	$81\frac{1}{4}$
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$93\frac{3}{4}$	—
lit. B. 200 „ . . .	$17\frac{1}{2}$	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 listopada 1849 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	—	—	93 —	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92 —	85 —	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	140	10 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 —	43 —	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	76 —	20 —	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe .		—	—	—	—
ditto stare ważne .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	81 —	$17\frac{1}{2}$
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (')		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		14 —	85 —	14 —	83 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $22\frac{1}{2}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 27 października (8 listopada) 1849 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.